№ 31. 5 SIERPNIA 1923 r. Rok V.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym



Cena Tygodnika kwartalnie jeden złoty polski.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
5. N. N. M. P. Śnieżnej
6. P. Przemienienie Pańskie.
7. W. Kajetana W.
8. Ś. Cyrjaka
9. C. Romana M.
10. P. † Wawrzyńca M.
11. S. Zuzanny i Dygny P.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 5 groszy polskich.

ŻNIWA.

Dziś zwrócona jest myśl wszystkich rolników na plon swej pracy. Każdy wychodzi w pole, ogląda żytko i pszeniczkę czy już dojrzewa, kiedy się da zebrać, a ostra kosa tu i owdzie dzwoni na niwach, aż miło... I raduje się dusza gospodarza, kiedy suchą kopę snopów wiezie do swego gumna... Toć przecież plon jego pracy. Uprawiał pole, przygotowywał wszystko, co było potrzeba dla ziarnka, jakie miał złożyć do ziemi — to też i zbiera owoc tego ziarnka. I tak, patrząc na przyrodę, widzimy, że nic nie marnieje, każde najmniejsze nawet nasionko — wydaje plon taki, jaki mu Bóg wyznaczył.

Człowiek z tych wszystkich plonów ziemi korzysta i narzeka jeżeli go cośkolwiek zawodzi. A jednak — czy każdy się zastanawia nad sobą i umie się przystosować do tych plonów przyrody! Czy życie jego jest tak samo owocne dla społeczeństwa, z którego on czerpie soki, podobnie, jak to ziarnko z ziemi, które kłos wydaje!?

Niestety! Czasy powojenne ogromnie ludzi spaczyły. Piętno wojny ujawnia swoje zniszczenie i to nie tylko w życiu materjalnem. Zburzone domy, a nawet i wioski całe z mozołem i trudem są odbudowane, jednak ten dom życia duchowego człowieka, daleko trudniej odbudować. Wiele potrzeba jeszcze czasu, nim powróci dawniejsza przedwojenna cnota obywatelska i poczucie pracy, nie tylko dla siebie, ale i dla bliźniego.

Z wysiłkiem też powinniśmy zwracać uwagę na każdą naszą pracę ważniejszą i dążyć w kierunku odbudowy tego poczucia obywatelskiego, jakie w nas zostało zburzone przez wojnę...

Stare przysłowie mówi: „Syty głodnemu nie wierzy“! Z chwilą żniw sytym staje się rolnik i każdy gospodarz na wsi, a głodnymi nie przestają być ci wszyscy, którzy po za rolą pracują na kawałek czarnego chleba...

W tej porze roku, dla rolnika wysuwa się najodpowiedniejsza chwila do czynów obywatelskich.

Rolnik zbiera plony swego ziarna, oblicza własne potrzeby, ale zwrócić powinien także uwagę i na tych, którzy mają prawo do życia z tegoż ziarna.

Niechaj więc teraz obudzi się poczucie obywatelskie wśród wszystkich rolników! Niechaj pokażą co mogą dobrego zdziałać dla współbraci... Niechaj przekonają nareszcie społeczeństwo, że w każdym rolniku polskim jest prawdziwa

piastowa dusza. „Gość w dom — Bóg w dom! -— mówiono dawniej — Dla rolnika tym gościem jest dziś całe społeczeństwo, dla nas najbliższe, które czeka na ten kęs chleba z nowych żniw. Rolniku! jak podasz ten kęs chleba bratu swemu?! Czy zaprawiony goryczą wyzysku i ceny paskarskiej...? Czy licytować się będziesz z czarnogiełdziarzami, którzy przez obiedzenie społeczeństwa kraj chcą przyprowadzić do nędzy? Czy też pomyślisz sam o unormowaniu cen na ten kęs chleba, od którego wszystko jest zależne...? Dla was więc panowie rolnicy otwierają się wrota czynu obywatelskiego!

Niechaj więc zaroją się Kółka rolnicze, T-wa Ziemiańskie i niechaj radzą i myślą o tem, jak unormować ceny na ten produkt pierwszej potrzeby, aby egoizmem własnym nie doprowadzić kraj do katastrofy. Tylko dziś jest czas myśleć o tem, panowie rolnicy, kiedy stodoły pełne, bo w waszym ręku leży wielka odpowiedzialność należytego wyżywienia społeczeństwa.

Z naszych stron.

* **Niemysłów.** Na krańcach powiatów Sieradzkiego i Tureckiego, leży wieś parafjalna Niemysłów. Do wsi samej, położonej o kilka wiorst od traktu głównego, prowadzi szosa, a każdy przejeżdżający przez wieś musi zwrócić uwagę na piękny pomnik Kościuszki, wystawiony opodal kościoła.

Któż to ten pomnik wystawił? pytamy się swego przewodnika.—A ktoby tutaj mógł co dobrego zrobić, jak nie nasz ukochany proboszcz,—brzmiała odpowiedź. —

— Dzieła wielkiego on by dokonał, gdyby mu źli ludzie nie przeszkadzali, a najwięcej te nasze urzędniki, co to nosa do góry, z galonami na głowach, zadzierają, a czasami są gorsi od tych nicponiów niemców. —

W każdym zaś razie dzieła wielkiego wasz proboszcz dokonał, kiedy tak piękny pomnik stoi we wsi, wtrąciliśmy słówko do rozmowy. A czyście śpieszyli proboszczowi z pomocą przy budowie?

— Któżby z pomocą nie spieszył, kiedy nasz proboszcz się odezwie. Dużo o tem trzeba byłoby mówić, nie starczyłoby drogi do samego Popowa — zaczął się znowu rozwodzić nasz gospodarz.—Ksiądz proboszcz, troszczy się o swoich parafjan, jak ojciec o dzieci i pragnąłby, żeby każdemu dobrze się powodziło. Ksiądz nasz zawsze jest na każdem zebraniu, a każdemu z dobrą radą spieszy. Gazet i książek w parafji nie brak, a dzieci do szkoły chodzić muszą. —

— Kiedy, jeszcze za czasów niemieckich, ks. proboszcz nam wyjaśnił, kto to był ten Kościuszko i powiedział, że trzeba mu pomnik postawić, to ludzie spieszyli do Niemysłowa jak na odpust, żeby każdy mógł choć szpadlem przy kopaniu fundamentu przyczynić się do budowy, a teraz te nasze urzędniki, chcieliby zniszczyć tę naszą pracę, nawet i kawałka gruntu żałują. —

Uprzedzacie się do naszych urzędników, przerwaliśmy rozmowę przewodnikowi, bo spieszno nam było do Popowa, jako do celu naszej wy-

25.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł. „Tarcza i strzała, „Serce i świat" „Głębiny życia" i t. d

Ciąg dalszy.

Z profesorem Sendarisem miałem długą rozmowę i poważną o naszych sprawach pieniężnych. Wyjaśniłem mu, że nie będę spokojny dotąd, dopóki mu nie zwrócę co do grosza całej pożyczki z odsetkami. On powodował się swoją znaną szlachetnością, powiedział, że rozumie doskonale położenie i pojmuje całkowicie moje życzenie wywiązania się jaknajprędzej z tych zobowiązań, ale powinienem postępować rozsądnie, urządzić się wygodnie i pomału a z namysłem przystępować do dzieła. On nie będzie mnie niepokoił.

„Pan nie wie", powiedział ściskając mi rękę serdecznie, „jak ja się cieszę, że pan doszedł tak daleko. Wiedziałem że się tak stanie. Z serca panu życzę wszystkiego najlepszego. Mój kochany synku, pan nie był stworzony na teologa; pan jest trochę za rozumny i za zdolny na to, co miało być z pana. Przecież już stary Celsus swego czasu trafnie o tem wspominał, że Paweł sam przyznawał, iż nie wielu duchem szlachetnych, nie wielu mądrych, niewielu potężnych zostało wybranych, tylko słabi i głupi, innemi słowy: baranie głowy! Ha, ha, ha! No, jednym z takich pan nie jesteś, przeciwnie, jesteś pewnym siebie chłopem, który powinien iść ciągle naprzód"!

Henryk, jak było do przewidzenia, ominął także wszystkie egzaminacyjne skały i uwieńczony został wysokim odznaczeniem. Potem doprowadził do skutku swój zamiar i udał się do dalekich krajów, aby trochę, czy bardzo rozejrzeć się po świecie. Było mi przykro, że odjechał, teraz gdy tak wiele miałem do powiedzenia, gdy moje plany i marzenia zaczęły się urzeczywistniać. Z drugiej strony było mi przyjemnie, że go nie było. On by dobrze odczuwał moje szczęście, ale podwójnie ciężko brak swego własnego. Pisywał często rzeczywiście wspaniałe listy, pełne ciekawej treści z których niechciałoby się uronić ani jednego słowa. Zawsze nowe myśli, zawsze nowe pomysły wypływały z pod jego pióra. Humor, który stanowił połowę jego istoty przebijał się wszędzie. Tylko ja, który znałem go tak dobrze, który byłem obecny przy wszystkich zmianach jego charakteru i wyczuwałem bezwiednie jego zmienne usposobienie, znajdowałem coś w jego sposobie mówienia, a raczej pisania, co mnie niepokoiło. Niektóre z jego zwierzeń przypominały to, co powiedział tego wieczora, gdzie mi wyznał swoją miłość do Agaty. Zgryźliwość opa-

cieczki. Pospieszyliśmy w dalszą drogę, pozostawiając wyjaśnienie smutnej sprawy nabycia placu pod pomnik do następnej bytności w Niemysłowie.

* **Popów.** Wioska ta położona jest nad brzegami rzeki Warty, odległa siedem wiorst od Niemysłowa, znana szerszemu ogółowi ze szkoły rolniczej. Warto się bliżej ze szkołą zapoznać i należałoby zwracać uwagę naszych rolników na tę placówkę tak ważną dla kultury rolnictwa, więc też kilka słów o niej podajemy:

Szkoła rolnicza w Popowie, powstała dzięki inicjatywie i organizacji ks. proboszcza Ławińskiego z Niemysłowa. Jak wielki wpływ ma ks. Ławiński na swoich parafjan, przez długoletnią pracę, jak wielkie uświadomienie jest ludu w Niemysłowie i całej okolicy, to świadczy tem fakt, że gospodarze zorganizowani w Tow. Poż. Oszczędnościowem, z inicjatywy i pod kierownictwem księdza Ławińskiego, kupują parcele z folwarku Popów i ofiarują C. T-wu Rolniczemu, z warunkiem założenia i prowadzenia szkoły rolniczej.

To drugi pomnik stokroć wspanialszy, jaki wystawił sobie tym czynem ks. Ławiński, proboszcz Niemysłowa.

Słyszymy ustawicznie twierdzenia różnych demagogów, że wspólna praca większej i mniejszej własności jest niemożebna w jednem towarzystwie rolniczem. Gospodarze z Niemysłowa kłam zadają podobnym twierdzeniom, a fakt nabycia i oddania gruntu przez włościan C. T-wu Rolniczemu, świadczy o rozumnej pracy społecznej na wsi, jeżeli lud nasz nie jest prowadzony na pasku różnych agitatorów partyjnych.

Jak się przedstawia szkoła w Popowie?

W roku 1917, kiedy ziemia nie była w wysokiej cenie, członkowie Tow. Poż. Oszcz. w Niemysłowie nabyli parcele 85 morgów dobrej ziemi z folwarku Popów i oddali C. T. Rolniczemu na prowadzenie szkoły rolniczej.

C. T. Rolnicze przebudowało dwór stary na gmach szkoły, wystawiło nowy dom dla nauczycieli i dopomogło w organizacji szkoły i gospodarstwa rolnego.

Szkoła posiada: dużą salę, wyposażoną w pomoce naukowe; internat skromny na kilkudziesięciu uczniów, tutaj jest jeszcze wiele do życzenia; kolekcje narzędzi rolniczych i ogrodniczych, i czterech stałych nauczycieli.

Fundusze na pensje nauczycieli dają władze państwowe. C. T. Rolnicze łoży na różne inwestycje, jednak bardzo skromnie, bo wiele jeszcze potrzeba, żeby szkoła odpowiadała swemu zadaniu. Z gospodarstwa rolnego Zarząd dokłada do wyżywienia uczniów, Sejmiki także spieszą z pomocą.

Początkowo zainteresowanie szkołą było niewielkie, brak było kandydatów do nauki, kilku zaledwie uczniów liczyła szkoła w roku zeszłym.

Obecnie, dzięki energicznej pracy kierownika szkoły i nauczycieli, uczelnia się rozwija, kształci w r. b. 25 uczniów: z Podlasia 10, z Kujaw 6, z Sieradzkiego 6 i kilku mazurów. Uczniowie przybywają z wykształceniem szkoły ludowej, z progimnazjum przybyło 4 kandydatów, wszyscy przeważnie synowie zamożniejszych gospodarzy, każdy z nich płaci za życie i naukę 10 korcy zboża za cały rok szkolny.

Kierownikiem szkoły jest p. K. Turkowski — wykłada rolnictwo, cała opieka i troska o szkołę spoczywa na jego barkach. Hodowlą ogólną zajmuje się p. Jan Bogusławski, p. Cezarjusz Wyrzykowski zajmuje się ogrodnictwem i wykłada botanikę, p. St. Jakubowicka wykłada historję i przed-

---

nowywała go coraz więcej. Często miotał swe iskrzące strzały przeciw wszelkiego rodzaju pochlebstwom, to go podnosiło, często jednakże właśnie przeciw dobru i prawdzie, które umiał z gryzącem szyderstwem sprowadzać do śmieszności. O swojem własnem wewnętrznem lub zewnętrzem życiu pisał bardzo mało Tworzył po większej części małe rozprawy o różnych różnościach i nieraz był list zupełnie gotowy, nim użył choćby raz słówka „ja“.

Steinman żył jeszcze: nawet zrobiło mu się cokolwiek lepiej. Dziwna rzecz, jak nieraz ciężko jest zgasnąć takiemu małemu ludzkiemu światełku; jak ono się pali, podobie do lampy bez oleju i bez knota; nie wiadomo właśnie jak i dlaczego. Środki, jakie dawałem mojemu biednemu przyjacielowi, najpierw z przepisu Waldmana a potem z mego widać rzeczywiście pomagały. Pierwszy przepis na lekarstwo, jaki podpisałem mojem własnem nazwiskiem, był dla niego.

Chwilkę muszę się zatrzymać jeszcze nad tą receptą. Jakich ja to zakrętasów i wywijasów nie użyłem do mego nazwiska! Długo przyglądałem mu się z przyjemnością.

Działa podobnie pierwszy arkusz próbny pierwszego dzieła na świecie upieczonego młodego pisarza. On widzi tam nie tylko swoje myśli odtworzone w druku, swoje myśli, które powinny iść w daleki świat, ale wyczytuje między wierszami podziwiające sprawozdania i życzliwe wzmianki. Pietnaste wydanie leży w jego podnieconej wyobraźni już pięknie oprawione na stole. Sława i bogactwo stają w przyjemnych obrazach przed jego oczyma. Takie szczęście jest często krótkie, bardzo krótkie, ale przynajmniej zupełne, dopóki trwa ta ułuda!

Ale wróćmy do Steinmana! Jak powiedziałem, moje krople łagodziły biedakowi cierpienia. Przynosiłem mu także coś dobrego do zjedzenia; Helena chętnie zawsze dawała mi sporą paczkę dla niego. Miłość, jaką mu okazywałem, działała także dobrze na jego stan. O wyzdrowieniu nie było co myśleć, jednak takie beznadziejne życie mogło przeciągnąć się jeszcze znacznie dłużej, niż przypuszczaliśmy z początku. Do Fallersteinów nie chciał już przyjść. Śmiejące się oczy Heleny bardzo głęboko go dotknęły. Ale ona opowiadała innym znajomym o jego losie i jego właściwościach. Tak więc od czasu do czasu otrzymywał zaproszenia i zjawiał się w pewnych towarzystwach. Lecz jego wielka nadczułość uderzała często o ostre, czasami tylko urojone rogi i kanty. Wtenczas wzbraniał się grać i był mocno przekonany, że tym sposobem wymierzy obecnym największą karę, godnym w jego pojęciu pożałowania i politowania.

(d. c. n.).

mioty ogólne, przyjeżdżają z prelekcjami: p. dr. Bojakowski z Uniejowa i ks. L. Wysokowski z Pięczniowa i inni. Z nauk ogólno-kształcących wykładane są: nauka o glebie, o uprawie roli, uprawa łąk i pastwisk, hodowla zwierząt, rachunki, język polski, historja, geografja i t. d.

Codziennie szkoła prowadzi zajęcia praktyczne obejmujące działy: gospodarki rolnej, podwórzowej, gospodarki ogrodniczej i pszczelniczej, przytem warsztaty stolarskie i ciesielskie. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 6½ rano, trwają do 11½ w południe, potem obiadowa godzina. Od pierwszej do szóstej zajęcia praktyczne, potem odrabianie lekcji, modlitwa, a o godz. 9½ spoczynek.

W każdym dziale uczniowie wykonują zajęcia praktyczne pod przewodnictwem nauczycieli specjalistów.

Gorliwa praca nauczycieli ujawnia się w prowadzeniu poletek w polu, szkółek owocowych i zagonków doświadczalnych w ogrodzie. Żywy inwentarz dobrze jest utrzymany, jednak wiele jeszcze ma do życzenia, ponieważ ziemianie większej własności nie troszczą się o dostarczenie okazów odpowiednich.

Doświadczalne poletka w polu prowadzone przez p. Turkowskiego, także i zagonki warzywne prowadzone przez p. Wyrzykowskiego, zasługują na szczególniejszą uwagę.

Tutaj kształcić by się mogli nie tylko uczniowie, ale i członkowie Kółek rolniczych, gdyby często urządzali wycieczki do Popowa. Tutaj gospodarz zobaczyć może piękne odmiany jęczmienia ozimego, żyta, owsa i różne uprawy rolne na różnych nawozach. Tutaj ogrodnik nauczyć się może: jak sadzić dziczki, szczepić drzewka, należycie uprawiać warzywa.

Więc gospodarze — zorganizowani w Kółkach rolniczych, nie zapominajcie o tej szkole z grosza waszego ufundowanej! Dacie najlepszy dowód, że reforma rolna nie przyniesie szkody krajowi, jeżeli do szkół rolniczych synów swoich posyłać będziecie, jeżeli każdy rolnik będzie światłym i rozumnym obywatelem kraju.

* **Związek Ogrodników.** W roku bieżącym staraniem instruktora p. Urbanowicza został zorganizowany Oddział Związku Zawodowego Ogrodników, z siedzibą w Sieradzu.

Celem Związku jest organizacja zawodowa, polepszenie bytu i dokształcenie zawodowe. Wśród naszych ogrodników wielu jest takich, którzy nie kończyli żadnej szkoły, wiedzę fachową osiągnęli przez długoletnią praktykę, jednak, pomimo znajomości pracy ogrodniczej, trudno im wyszukać odpowiednią posadę, z powodu braku świadectw. Dla tych to ogrodników Związek urządza egzaminy przy pomocy specjalnej Komisji egzaminacyjnej i wydaje odpowiednie świadectwa.

Zostali obecnie egzaminowani i otrzymali świadectwa ogrodnicy: Kazimierz Turkiewicz, Józef Brzęczkowski, Stanisław Cechelski, Adam Kurowski, Stanisław Wojtasik, Franciszek Zieliński, Władysław Borzyński, Tomasz Tomczyk i Franciszek Zbiciński.

Każdy, ogrodnik, który szuka posady niechaj zgłasza się do związku.

* **Parafja Charłupia-Mała.** Jakób Klucha z Łosińca, parafji Charłupi-Małej, jechał dn. 27 ub. m. w piątek z Sieradza pijany w towarzystwie dwóch gospodarzy także pijanych, ze wsi Bartochów tejże parafji i zniszczył na szosie kaliskiej 10 (dziesięć) sztuk czereśni. Władza policyjna spisała protokuł i zasłużona kara pijaków nie minie.

Ks. GRZEGORZ AUGUSTYNIK
Ojciec Paulin na Jasnej Górze).

ŁASK

Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej:

(Ciąg dalszy).

A swoich przysięgłych per Sodalitates sług i poddanych ratuj intercessią swoją (wstawiennictwem swojem) do Trójcy przenajświętszej, mdlejącą w siłach religji, podźwignij upadającą w wolności Ojczyznę, dopomóc Najjaśniejszemu Stanisławowi I a królowi Jego Mości panu naszemu, aby do końca destro Domini, w Nim czyniło Virtute i Jego nieprzyjaciół, a w Nim Ojczyzny naszej, swobód naszych, potłumiło"

Następnie marszałek królewski z Łasku dnia 6 sierpnia 1734 r. wydał dwa uniwersały, wzywające do pośpiesznego wyruszenia na pomoc królowi przeciwko wojskom rosyjskim i saskim.

Te wyjątki z dzieła p. Kobierzyckiego przytaczam w mojem wspomnieniu o Łasku, aby obywatelom, parafjanom i okolicznym ziemianom przypomieć wiarę żywą naszych praojców; przywiązanie do św. katolickiej wiary, synowską pobożność do N. M. Panny; gorącą miłość ojczyzny, ofiarność życia i mienia dla ratowania jej wolności.

Owe przepiękne cnoty ziemian województwa sieradzkiego, w skład którego wchodził Łask z okolicznymi ziemianami, są chlubą dla nas żyjących, i zachętą, abyśmy nie upadli na duchu, nie gnuśnieli w apatji i zniechęceniu wśród ciężkich warunków, przywróconej do życia, naszej, trapionej przez wieki w niewoli wrogów, ojczyzny — Lecz pełni wiary w sprawiedliwość Boską i Opiekę Niepokalanej królowej naszej Dziewicy Marji, i św. Józefa, oraz św. patronów naszych i męczenników pomordowanych za wiarę na Unji — abyśmy się jednoczyli w duchu braterstwa, zgody i jedności wszystkich stanów bez podziałek na wrogie sobie partje — wytrwale pracowali dla dobra wszystkich stanów i utrzymania przy życiu wskrzeszonej ukochanej ojczyzny, tego niepodzielnego królestwa Marji . . .

* * *

Przywilej

Dla cechu kunsztu szewckiego, nadany przez dziedzica Łasku, Jarosława Łaskiego, 1512 r. w języku łacińskim, przełożony na polskie i potwierdzony przez Marcina Załuskiego dziedzica Łasku 1769 r.

W Imię Pańskie Amen.

Marcin hr. na Załuskach i Łasku Załuski, gen. major wojsk koronnych.

Brodziński etc. starosta —

Z Polski.

— Udzielenie sali szkolnej na cele kulturalno-oświatowe. W związku z okólnikiem z dnia 23—22 r. L. 332 — 22 O. P. w sprawie udzielania lokali szkolnych w szkołach państwowych lub publicznych dla prac oświaty pozaszkolnej (Dz. Ust. Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Pub. z dnia 16-4 22 r. № 13-82 poz. 129) Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Pub komunikuje, iż na cele nie mające charakteru ściśle kulturalno-oświatowych, a więc zabawy towarzyskie, przedstawienia amatorskie, zebrania polityczne, lokali szkolnych nie wolno udzielać. Nie podlegają temu zakazowi zabawa, uroczystości i przedstawienia urządzane przez samą szkołę w celach wychowawczych dla dziatwy szkolnej. Na cele kulturalno-oświatowe, jak odczyty i wykłady, wystawy i kursy oświatowe można udzielać sal szkolnych, gdy jest zapewnione bezpieczeństwo publiczne, nieuszkodzenie sal i urządzeń szkolnych, jakoteż gdy charakter zgromadzenia, względnie treść zamierzonego odczytu, wykładu i t. p. wyklucza jakiekolwiek cele polityczne. Ogólne pozwolenia na użycie sal szkolnych w wypadkach wspomnianych udziela, co do szkół powszechnych danego powiatu inspektor szkolny, co do szkół średnich kuratorjum. W szkołach zawodowych udziela pozwolenia na jednorazowe użycie lokalu szkolnego dyrektor, względnie kierownik szkoły i zawiadamia o tem swą bezpośrednią władzę. Pozwolenie na kilkakrotne lub perjodyczne udzielanie lokalu szkolnego na wyżej wymienione cele udziela kuratorjum, względem Min. Wyzn. Relig. w wypadkach, gdy szkoła zawodowa wyjęta jest z pod kompetencji Kuratorjum i podlega ministerstwu, jako władzy II instancji. O udzielaniu pozwolenia w szkołach powszechnych jest obowiązany inspektor szkolny zawiadomić zawsze kuratorjum. Wobec tego mają instytucje oświatowe starające się o uzyskanie sal szkolnych w powiecie, zwracać się do inspektora szkolnego, względnie do kuratorjum, przyczem muszą wykazać się zezwoleniem władz administracyjnych, stwierdzającem, że wszystkie przepisy wymagane w takich wypadkach zostały wypełnione.

— Skarb pracy oświatowo-kulturalnej. Skarb pracy oświatowo-kulturalnej w celu poparcia pracy oświatowej wśród dorosłych rozpoczął wydawanie organizacjom społecznym krótkoterminowych pożyczek i dotychczas przyznał: Centralnemu Biurowi Kursów dla dorosłych 5300 złotych na wydanie I i II części czytanek dla dorosłych pod tyt. „Z bliska i z daleka“, instytutowi im. Staszyca 500 zł. na ukończenie wskazówek metodycznych dla samouków pod tyt. „Język polski“ Zw. Młodzieży wiejskiej 450 zł. na wydanie broszury Aleksandra Janowskiego pod tyt. „Program polityczny Polaka uczciwego“ i Zrzeszeniu samorządów powiatowych 900 zł. na kupno drukarni w Białymstoku dla wydawnictwa „Samorząd“.

— **Poznań.** Z inicjatywy Czerw. Krzyża Poznań obchodzić będzie za kilka tygodni uroczystość pogrzebu „Nieznanego Żołnierza“, poległego za wolność Polski na kresach zachodnich. Wykonanie pomnika, trumny i t. d. jest już zapewnione. Środki zaofiarowało społeczeństwo. Uroczystość nie będzie nosiła charakteru żałobnego, gdyż złożenie hołdu bohaterom poległym w obronie wiary i ojczyzny będzie uroczystością zwycięską i tryumfalną. Ceremonje kościelne odbędą się w kolegjacie poznańskiej

---

Wzorem i mocą tą którą antecesorowie nasi dziedzicowie miasta Łasku mieli, że prawo dla uczciwego i rozumnego rządzenia, się postanowili; Aby tym sposobem, idąc za ustną supplicą tychże szewców, miejscowym przywilejem od nas nadanym, tak dla przymnożenia chwały Bożej, jako i wygody ludzkiej, niektóre projekta przyczynić raczyliśmy, jako niżej opisują się po skończonym dawnym przywileju, który z łacińskiego starodawnym charakterem, do przeczytania trudny na polszczyznę dla wyrozumienia ludu wypisać rozkazaliśmy, jako jest w ten sposób:

w Imię Pańskie Amen,

My Jarosław Łaski, wojewoda Sieradzki wiadomo czynimy niniejszem pisaniem naszym wszystkim i każdemu z osobna, komu zależy teraz i na potem będącym, aby wiadomo było, jako na usilną prośbę poddanych naszych opatrzonych Marka i Jana Miazgów, mieszczanów Łaskich, cechowych braci, rzemiosła szewckiego, żądając, ile za pomocą Bożą możemy tychże poddanych naszych szewców, i ile braterstwo w miasteczku naszym pomienionym w lepszym zostawić porządku, i onym lepsze uczynić poszanowanie.

Uważając jak miast i miasteczek dochody, za ludzką mogą się pomnożyć opatrznością, tym szewcom prawo i przywilej i bractwom pod kondycjami, pewnemi, klauzulami i artykułami, które powinni zachować, i wykonać wydać im umyśliliśmy i postanowiliśmy, którego prawa taki następuje sposób:

Naprzód powinni mieć świece i one dla ozdoby i pomnożenia chwały Bożej w kościele św. Michała palić. Wigilije na każde suche dni raz powinni mieć i być na nich, i modlić się za duszę zmarłych braci, za które kwartalnie dadzą groszy cztery na mszę św. (grosz jeden teraźniejszych czasów 1512 r. znaczy złoty polski.

A każdy brat powinien dać grosz na ofiarę pod winą dwóch groszy.

I tym, ktobykolwiek chciał ich bractwo przyjąć, naprzód ma dać do cechu cztery wręby wosku, osiem groszy na piwo dla uczęstowania braci i jeden grosz na całun purpurowy do nakrycia mar. I tem, gdyby brat rzemiosła szewckiego skądinąd przywędrował do Łasku, bractwo ich chciał przyjąć — naprzód ma dać groszy osiem — dziewiąty grosz na całun — dziesiąty grosz starszym braciom i cztery wręby wosku.

I tem uczeń rzemiosła szewckiego dwa wręby wosku — grosz do braci i pięć groszy do starszych dać ma.

I tem, i to sobie uradzili, iż którybykolwiek z cechu ich czyli sam, czyli dzieci, czyli czeladnik z woli bożej umarł, każdy brat cechowy ciało zmarłego powinien odprowadzić pod winą (pod karą dwóch groszy), i tak długo być tam, póki ciało nie będzie pogrzebane. —

a szczątki śmiertelne nieznanego żołnierza polskiego złożone będą na cmentarzu garnizonowym.

Gdańsk.

— Wiadomości nadchodzące z Niemiec o krwawych demonstracjach zaczynają się odbijać na życiu wolnego miasta Gdańska. — Znać tu wielkie zdenerwowanie i obawę. Być może, że fala z Niemiec Gdańska nie dosięgnie.

— „Dziennik Gdański" donosi: Dyrektor tutejszego gimnazjum polskiego p. Urbanicki został skazany przez sąd gdański na 50,000 mk. grzywny albo 5 dni więzienia za to, że w dniu 3 maja prowadził dziatwę polską na nabożeństwo polskie. Pismo stwierdza, że to postępowanie rządu gdańskiego jest prowokacją i obrazą narodu polskiego, a równocześnie zaprzeczeniem wszystkiah przyrzeczeń gdańskich na ostatniej sesji Ligi Narodów.

— **Kongres spółdzielczy w Polsce.** W dniach 3 i 4 listopada br. odbędzie się w Warszawie pierwszy Kongres spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Na Kongresie tym mają być poruszane najwięcej palące zagadnienia ideowe i gospodarczo-finansowe ruchu spożywczego.

— **Kuratorjum okręgu szkolnego.** Łódzkiego organizuje w Kaliszu między 13-ym a 18-ym sierpnia rb. wyższy instruktorski kurs dla nauczycieli i pracowników oświatowych. Uczestnikami kursu mogą być oprócz nauczycieli także i pracownicy oświatowi różnych Tow. Kulturalno-Oświatowych, pragnący zaznajomić się dokładnie z prowadzeniem pracy pozaszkolnej. Zgłoszenia przyjmuje Inspektor Szkolny w Kaliszu.

— **Nowa fala uchodźców z za Zbrucza.** Od kilku dni pogranicze miejscowości nad Zbruczem nawiedzone zostały nową falą niepożądanych gości z za Zbrucza. Powoli fala ta docierać poczyna już i do Lwowa.

— **Termin płatności podatku gruntowego.** W myśl przepisów wykonawczych do ustawy o podatku gruntowym, pierwsza rata tego podatku za r. bieżący ma być zapłacona w czasie od 15 sierpnia do 15 września.

— **Nakład kart pocztowych zagranicznych bez znaczka.** Ministerjum Poczt i Telegrafów zarządziło nakład kart pocztowych zagranicznych pojedyńczych i podwójnych bez znaczka pocztowego. Cena sprzedażna tych kart wynosić będzie: pojedyńczych 50 mk. za sztukę, podwójnych 100 mk.

— **Przydział cukru.** W nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną odbyła się dziś konferencja w sprawie przydziału cukru dla miast i spółdzielni na miesiąc sierpień. Uchwalono utrzymać ten przydział w dotychczasowych rozmiarach.

— **Wyniki wyborów do zarządu miasta Łodzi.** Na prezydenta miasta został wybrany p. Marjan Cynarski (Z. L. N.), na wice-prezydentów p.p. Wacław Wojewódzki (N. P. R.) Groszkowski (Ch. D.). p. poseł p. Fichna (N. P. R.).



Ze Świata.

— **Widoki żniw w całym świecie.** Międzynarodowy instytut rolnictwa komunikuje nam, że zbiory tegoroczne w Europie zapowiadają się zadowalające. Według prowizorycznych obliczeń poszcze-

I tem, kiedy starsi cechmistrze zechcą mieć schadzkę, albo sąd jaki ze współrobotnikami, natenczas starsi młodszym braciom pokój, zgodę i miłość nakazać powinni, tak jakby w sądzie prawdziwym wyrokiem dziedzicznym były sprawy sprawowane, którzy ani uczynkami, ani naśmieszkami jeden drugiemu naprzykrzać się nie mają. —

I tem, gdyby który szewc drugiego szewca podkupił w popiele, w wapnie, dębie i skorach, takowy za każdą skorę winy da dwa grosze do skrzynki.

I tem, jeżeliby którzy z braci nieposłuszni starszym cechmistrzom, powinni ich karać według uwagi braterskiej, a winy ma groszy dwa. A jeśliby który rebelizował i nie słuchał ich dekretów, na tenczas starsi mają moc takowym rzemiosła zabronić.

I tem, jeśliby, który szewc kradzioną skórę kupił, takowy ma od poczciwości być odrzucony. — Supplikowali nań pomienieni szewcy, aby żaden przychodzień z miast i miasteczek okolicznych, jako to: z Sieradza, Szadku, Widawy, Lutomierska, Pabjanic, Piotrkowa, Tuszyna, Grocholic i innych miasteczek, w targowy dzień i w jarmark butów nie ważył się wywieszać, ani sprzedawać. Skór zaś czarnych i czerwonych wcale wolność mają sprzedawać. —

I tem, jeżeliby przychodzień w dzień targowy albo jarmarczny obuwie sprzedawał, a wzięto by mu parę, a chciał się udać do statutu i prawa, wprzód ma oddać groszy sześć, dopiero mu ma być prawo niniejsze czytane.

I tem, sami szewcy na każdy tydzień raz jako w dzień targowy, wzajemnie powinni oglądać robotę między sobą, a jeśliby się co fałszywego na robocie pokazało, według upodobania swego i wszystkich braci, karać powinni. —

I tem, żaden nie powinien z surowego rzemienia robić obuwia, a jeśliby się takowy znalazł, jego robota ubogim ma być rozdana.

I tem, powinni mieć skrzynkę u starszego radnego, którego bracia obiorą, a dwaj bracia mają kluczyki od niej nosić.

I tem, jeśliby który dawszy umownego cokolwiek pieniędzy, a więcej potem nie zapłacił, co do cechu należy w tym roku, po wyjściu roku i sześciu niedziel, chciałby między nimi zostawać, powinien na nowo wszystko wypłacić. —

I tem, szewczyk, któryby się nauczył rzemiosła szewckiego w naszem miasteczku, powinien dać połowę, także mistrzowie połowę dać powinni do kasy braterskiej. —

I tem, jeśliby uczeń szewczyk nie dokończył służby, na nauce zostającej, aleby uciekł, natenczas majster jego będzie się starał posłać statut do miast i miasteczek, aby mu roboty nie dawano. —

gólnych krajów żniwa tegoroczne w krajach europejskich z wyjątkiem Rosji dadzą o 21 miljonów centnarów wiecej niż zbiory zeszłoroczne. Równa się to nadwyżce 17 proc. Naogół produkcja przekroczyła obecnie poziom przedwojenny. Z dotychczasowych informacji o widokach żniw w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych wskazują na zmniejszenie się zbiorów o 18 mil, centnarów, w porównaniu z niewykłym obfitym plonem r. ub. Łącznie produkcją Japonji i Indji zbiory swiatowe tegoroczne wykazują nadwyżkę 23 mil. cent., coby się równało 4 proc. wzrostu w stosunku zbiorów światowych w r. 1922.

Francja.

— Znaczną część Francji nawiedziły w zeszłym tygodniu nienotowane w żadnych kronikach burze i huragany.

Burze te nadchodzą w nocy po całodziennej spiekocie, dosięgającej 35 — 40 stopni.

W nocy z wtorku na środę przeszedł taki huragan przez Normandję.

Pioruny biły jak istny ogień huraganowy nad Marną. Od uderzeń ich rozlatywały się wieże kościelne i wybuchały pożary. Wiele osób zginęło od piorunów.

W ślad za tym ogniem niebieskim zjawił się grad, wyrządzając na polach ogromne spustoszenia, a wskutek nadmiernej ulewy, spowodowanej oberwaniem się chmur, znaczna część Normandji nawiedzona została powodzią.

Bawarja.

— Sejm bawarski uchwalił zawezwać rząd bawarski o wystąpienie do Rządu Rzeszy z inicjatywą zmiany konstytucji Rzeszy w kierunku federalistycznym. Przeciwko wnioskowi głosowali socjaliści, demokraci i związek chłopski.

Prusy Wschodnie.

— Przywódcy ruchu monarchicznego przystąpili do tworzenia oddziałów piechoty i kawalerji, której wyszkoleniem zajmują się specjalne szkoły.

Grecja.

— Król grecki wyraził swą wdzięczność Venizelosowi za trudy położone przez niego przy zawarciu pokoju w Lozannie.

Japonja.

— Narady w sprawie porozumienia pomiędzy Sowietami a Japonją zostały zerwane.

— Pisma amerykańskie donoszą, że większość dygnitarzy japońskich otwarcie mówi o konieczności wprowadzenia do Japonji religji katolickiej, ponieważ będzie to najlepszym sposobem szybkiego rozpowszechnienia w tym kraju kultury zachodnio-europejskiej.

Mongolja.

— Z Irkucka nadeszło telegraficzne zawiadomienie, że na całem pograniczu rosyjsko-mongolskiem wybuchło powstanie antybolszewickie. Bliższych szczegółów brak. Wiadomo tylko, że do powstańców przyłączyły się liczne i doskonale uzbrojone oddziały mongołów.

Odpowiedź Redakcji.

P. T. Cz. z Zelowa — Wierszyk nadaje się do druku, jednakże ze względu na zapowiedzianą „Książnicę Młodym“ wszystkie podobne wierszyki umieścimy w oddzielnym tomie. — Do tygodnika zaś prosimy o przysyłanie zwykłych kronikarskich wiadomości z codziennego życia.

I tem, młodzi, którzy zwykle świece zapalają, aby byli pilni w swojej służbie podwiną dwóch groszy. —

I tem, supplikowali do nas, iż jeśliby się między nimi w cechu znalezli, którzyby jakiemi słowy znieważali, albo za włosy targali i szarpali na siłę całą takowych powinni między sobą starsi według uwagi braterskiej, co się ma rozumieć, kiedy się na cechu stanie, a gdzieindziej w gospodzie, bo natenczas krwawe i złe razy do nas należeć będą, które wszystkie i każde z osobna punkta i artykuły, aby mocno zachowywali i wykonywali pozwoliliśmy i wieczystem pisaniem potwierdzony; a dla lepszej wiary i świadectwa, pieczęć naszą zawiesić kazaliśmy.

Dan w Łasku między oktawą narodzeniem N. M. Panny — roku pańskiego tysiącznego pięćsetnego dwunastego. — My jako teraźniejsi wyrużeni prawodawcy, przyjąwszy prośbę Mikołaja Czechowicza, cechmistrza, Kaspra Prawickiego podstarszego, Józefa Liberskiego podskarbiego cechu naszego szewskiego majstrów, te punkta z łaski naszej dla nich dodajemy

Naprzód aby żydzi, kramarze skórami i obuwiem jakimkolwiek handlujący, do cechu ich, każdego roku na dzień wszystkich świętych po cztery talary płacili.

I tem, rzeźnicy z zabitych bydeł we swoich jatkach nikomu, tylko szewcom tutejszym skóry sprzedawać winni, a któryby rzeźnik miał się inaczej ważyć, groszy sześć do nas płacić będzie.

I tem, jeśliby jaki kupiec te skóry z wiadomością cechu kupował, ma płacić, do nas od każdej sztuki po groszy polskich sześć. jako i do cechu po groszy sześć. Ktobykolwiek tail skóry, i skóry od ludzi pospolitych kupować miał, karą naszą będzie karany, i w cechu odpowiedzieć będzie powinien.

I tem, ciż szewcy taksę podwojewódzką mają zachowywać pod winą. Na dwór nasz w obuwia, robót swoich na targi wszelkie wywieszać i sprzedawać wolność mają. Partacze w okoliczności będący wszelką powinność, według niejszego przywileju do cechu tego przy rozsądku braterstwa wypełnić powinni.

Które to pismo wiecznymi czasy nadane approbując podpisem, kopią naszą stwierdzamy. Pieczęć naszą zawiesić kazaliśmy. Dan w Łasku dnia pierwszego miesiąca października roku pańskiego tysiącznego, siedemsetnego sześćdziesiątego czwartego.

Cech szewcki w r. 1771 otrzymał od Papieża Klemensa XIV na lat 10 odpust na św. Kryspyna i Kryspinjusza. Oryginalny pergamin z indultem ma cech u siebie.

Na tem kończy autor zebrane wiadomości kronikarskie o dawnym Łasku.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.